Nr. 207 (z dod. por.). Dnia 28 lipca. Sobota. Dnia 16 (28) lipca 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa w kaplicy Matki Boskiej.

— W kościele archikatedralnym św. Jana pojutrze, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie solenna wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej.

— Jutro, jako w ostatnią niedzielę miesiąca, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawioną będzie o godz. 9½ zrana uroczysta wotywa na intencję braci i siostr bractwa Pocieszenia N. Marji Panny.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawiona będzie uroczysta wotywa na intencję braci i siostr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, ku czci św. Anny, której uroczystość przypadała w d. 26-ym b. m., odprawione zostaną całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami i nieszporami w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, oraz w Kobyłce za Wisłą, w Wilanowie i w Grodzisku.

— Jutro, jako w ostatnią niedzielę miesiąca, w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o Sercu N. Marji Panny, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wiadomości, obiegające w dziennikach o zamierzonej wizycie cesarza Wilhelma na dworze włoskim, należy uważać za przedwczesne o tyle, że dotychczas żaden urzędowy krok w tej sprawie z Berlina podjętym nie był. Tak pisze korespondent z Rzymu do *Nationalzeitung*, dodając nadto, że jeśli obecnie już wymieniane bywa to lub owo miejsce spotkania monarchów, nie należy informacjom tym przypisywać jakiejkolwiek wartości. Są to tylko przypuszczenia, zupełnie bezzasadne wobec jednego faktu: że wizyta cesarza Wilhelma, jeśli w ogóle postanowioną jest rzeczywiście, może się odbyć tylko w Rzymie.

Tyle stanowcze twierdzenie korespondenta odpowiada z pewnością intencjom rządu włoskiego, nie wynika ztąd wszakże, aby intencje te w praktyce okazały się równie niewzruszonemi.

Wątpliwości bądźcobądź nie ulega żadnej, iż w kwestji miejsca spodziewanych odwiedzin toczy się gorąca walka dyplomatyczna między Kwirynałem a Watykanem. Świadczy o tem nagły powrót nuncjusza Galimberti'ego do Wiednia, gdzie znajduje się węzeł usiłowań, skierowanych przeciw przybyciu cesarza niemieckiego do Rzymu. Niektórzy domyślają się nawet, że przyjazd do Wiednia arcybiskupa Dindera nietylko kurację ma na celu i stawiają przypuszczenie o dalszych koncesjach rzymskich względem polskich djecezyj królestwa pruskiego, w zamian za zaniechanie wizyty cesarskiej w wiecznem mieście. Echo tych obaw odbiło się nawet w jednem z pism poznańskich.

Współzawodnictwo rządu włoskiego i Watykanu o życzliwość mocarstw europejskich uwydatnia się w danej chwili także na gruncie angielskim, gdzie były minister spraw zagranicznych, hr. Robilant, zajmuje stanowisko przedstawiciela zjednoczonej Italji. Donosi właśnie z Rzymu *Correspondance de l'Est*, że hr. Robilant wyjeżdża na stanowisko ambasadora w Londynie na początku sierpnia, a jednem ze specjalnych zadań nowego posła — obok dążenia do silniejszego zaciśnięcia węzłów przyjaźni włosko-angielskiej — mają być zabiegi przeciw wznowieniu oficjalnych stosunków między Anglją a Kurją. Rząd włoski obawia się, że interwencja papieska w Irlandji może istotnie doprowadzić do ponownego ustanowienia poselstwa W. Brytanji przy Watykanie, ku czemu lord Salisbury skłania się podobno chętnie. Ponieważ Włochy widziałyby w tem wzmocnienie międzynarodowego stanowiska Kurji, wszelkiemi zatem siłami przeciwdziałają.

Sensacyjnem zjawiskiem chwili są wypadki, zaszłe w Hradcu z powodu dymisji jenerała Kuhna, o których wzmiankowały treściwie telegramy nasze. Wiadomo ztąd, że jeden z najdzielniejszych wodzów armji austrjackiej, „przedstawiciel tradycji Radeckiego"—Kuhn, otrzymał dymisję z powodu osobistej urazy arcyksięcia Albrechta oraz, że wrażenie, jakie ten fakt wywołał w szeregach armji, objawiło się demonstracyjnie w pożegnalnych owacjach, jakie korpus oficerski zgotował ustępującemu wodzowi. Owacje te przybrały rozmiary niebywałe od czasów Radeckiego, co wszystkie dzienniki austrjackie podkreślają, i sprawiły też głębokie acz podzielone wrażenie. Zwłaszcza prasa węgierska daje uczuciom tym szeroki odpływ. Przytoczymy w krótkości treść tych charakterystycznych głosów. *Pesti Naplo* wywodzi, że w oświetleniu tego, co zaszło u Hradcu, wcale nie można poznać armji wspólnej. Kuhn żegnany był przez swych oficerów, jak tryumfator, a fakt ten świadczy, że od czasu wprowadzenia ogólnej służby wojskowej, w armji zaszedł ogromny przewrót, wobec którego daremne już są pokusy izolowania wojska od ogólnych prądów ludności. *Egyetertes*, zaznaczając jako jedyny w swoim rodzaju wypadek, że jenerał dymisjonowany nie opuszcza stanowiska milcząco, podnosi jako objaw jeszcze nadto wymowniejszy, iż 500 oficerów, którzy obecnie niczego już od naczelnika swego spodziewać się nie mogą, honorują go w ten sposób. *Budapeste Tagblatt* widzi w zajściach hradeckich objaw zdrowego ducha armji. *Pesti Hirlap* cieszy się, że wojsko przy całej dyscyplinie zapala się w duchu sprawiedliwości, podobnież *Pester Lloyd* i t. d.

Inaczej nieco patrzą na te rzeczy w Wiedniu. I tu manifestacja nie przeszła bez współczucia, lecz imponujący jej nastrój przeraził zimniejsze umysły. Zauważono, że bądźcobądź karność jest jednym z pierwszych, zasadniczych warunków żywotności armji; że niebezpiecznem jest, gdy taż armja, w myśl boulangerowskiej zasady, nie zadawala się posłannictwem obrony ojczyzny w polu, lecz zaczyna krytykować działanie naczelnego wodza. Ostre napomnienie w tym duchu wypowiadają i dzienniki pruskie. Wobec tego „opinja" zaczyna się orjentować i dzielić w poglądach, a na tem tle występuje dość zgodne usiłowanie prasy, aby wypadkom w Hradcu odebrać charakter demonstracyjny, a sprowadzić je do znaczenia zwykłego wyrazu czci dla zasługi. Reakcję tę w opinji popiera rządowy *Nemzet* peszteński.

Pod d. 21-ym b. m. piszą z Sofji do *Corresp. de l'Est*: „Gdybyśmy chcieli sądzić powierzchownie,

Na wszystkich strunach liry.

(Victor Hugo: *Oeuvres inédites;* Toute la lyre.)

I.

...Wszystkim się zdawało,
Że to wojski gra jeszcze—a to echo grało.

Tak, to już tylko echo!

Wielki „wojski" literatury francuskiej dawno już odjął usta od rogu poetyckiego, głosy zaś jego pieśni, które dziś do nas dochodzą, są jedynie—odgłosami.

Co rok nowy, zbiór niewydanych za życia prac Wiktora Hugo przypomina Francji—i światu—imię poety. Tak samo uderzenie dzwonu przypomina w pewnych godzinach dnia poległych przed wiekami rycerzy i bohaterów...

Czy wieszcz francuski przygotował sobie za życia, z rozmysłem, to literackie podzwonne? Być może. Duch jego należał do tych, które najuparciej walczyły ze straszną potęgą czasu, pożerającego wszystko i wszystkich...

Można jednak przypuszczać, że mu te pośmiertne iluminacje zapalają — spadkobiercy. Odziedziczyli oni po nim miljony w gotowiźnie, odziedziczyli także wielkie dębowe skrzynie, do których poeta rzucał zapisane pośpiesznie, w gorączce twórczej, arkusze. Zużytkować jedno i drugie poczytywali sobie za obowiązek.

Cokolwiekbądź, czwarte już dzieło, ze szpargałów wielkiego poety zeszyte, wychodzi przed oczy świata.

Pierwszem z czterech był „Teatr bez dekoracyj" (*Théâtre en liberté*), zbiór fragmentów uscenizowanych, ale niescenicznych, z których żaden „Ernaniego" i „Kromwela" nie dorastał.

Drugi z kolei ukazał się „Koniec rządów szatana" (*La fin de satan*), poemat fantastyczny i proroczy, pełen miejsc wzniosłych, wstrząsający potężną djalektyką, ale przeładowany patosem i nużący właściwą starcom, genjalnym nawet, gadatliwością.

Zbiór luźnych kart z pamiętnika, zatytułowany „Na co patrzyłem" (*Choses vues*), stanowił dzieło trzecie. Spotykało się w niem karty wspaniałe. Hugo, ile razy zniżał się do prostego opowiadania i stawał poprostu: ludzkim—bywał najgienjalniejszy. Ta proza, z pozoru zwyczajna i bezbarwna, waży tyleż, co najpiękniejsze jego poezje.

W tym roku wreszcie ukazały się dwa grube tomy poezyj lirycznych, przygotowane do druku przez samego autora i opatrzone znamiennym tytułem: „Na wszystkich strunach liry" (*Toute la lyre*).

Piękny to, co się zowie, bukiet!

Światu, który sędziwych poetów czci, ale ich słucha niechętnie, ten zbiór prac „pośmiertnych" przyniósł niespodziankę. Złożyły się nań przeważnie kwiaty wieku młodzieńczego i owoce lat męskich; zadźwiękły w nim pieśni i piosenki współczesne „Odom i balladom", „Liściom jesiennym", „Pieśniom zmierzchu", „Dumaniom", a wreszcie „Śpiewkom ulicznym i leśnym".

Nie jest to już rymowana retoryka, jak w fenomenalnym „Ośle" (*L'âne*), ale prawdziwa poezja, płynąca świeżą, wartką falą z dwojga nieśmiertelnych swych źródeł: uczucia i rozmysłu.

Hugo przez całe życie starał się grać na wszystkich strunach liry. Był poetą wielkim w tem znaczeniu, iż wielkie horyzonty oczyma duszy obejmował. Bywał skowronkiem i bywał orłem. Umiał sklecić przedmieściową piosneczkę o Lizetce, której wiatr uniósł fałdy spódniczki, i potrafił wznieść się na wyżyny Juwenala i Jeremjasza, chłostając nienawistnych sobie tyranów i wieszcząc zagładę cezaryzmowi.

Był jak organ, w którym odzywają się naprzemiany miękkie tony piszczałek i uroczyste a potężne basy, wstrząsające nawą kościelną...

Dwa tomy, leżące przed nami, przedstawiają w zdrobnieniu całą tę, wszechstronną, działalność poety. Rozpadają się one na siedem ksiąg, odpowiadających siedmiu strunom liry. Na swem muzycznem narzędziu wielki lirnik nawiązał jedną jeszcze strunę—„strunę spiżową".

Prawie każda pieśń ma wypisaną datę narodzin. Daty te rozrzucone są w półwiecznym blisko okresie czasu. Ucinek satyryczny p. t. „Skreślone na murze w Wersalu, tuż przy sznurku od dzwonka Ludwika XIV-go", powstał jeszcze w 1830 ym r. Ale są też pieśni, poczęte w latach zgrzybiałości, w ósmym i dziewiątym dziesiątku bieżącego stulecia.

Przegrywka, napisana w kwietniu 1876-go r., blada jest i bezdźwięczna. Wbrew zwykłemu po

należałoby wierzyć, że tutejsze sfery rządzące zachowują się z całą obojętnością na współczesne fakta za granicą. Organ rządowy *Swoboda* pisze np. w tonie głębokiego przekonania, że dzisiejszemu rządowi Bułgarji nic złego stać się nie może, albowiem sprzymierzeńcy cesarza niemieckiego oparliby się temu, dalej zaś, ponieważ Anglja i Turcja są zdecydowane popierać obecny rząd w Sofji. A jednakże, kto miał sposobność zajrzeć za kulisy, zobaczy całkiem co innego: mianowicie, że ciężka troska i obawa przygniata rządców bułgarskich. Stambułow wyraził się w tych dniach do jednego z deputowanych, jak następuje: Wszystko teraz zależy od decyzyj, jakie zapadną podczas spotkania monarchów i, jeżeli kwestja nieprawowitości stanowiska ks. Ferdynanda będzie wznowiona wraz z żądaniem usunięcia go z tronu, to nie będziemy mogli opierać się tym razem, lecz musimy uledz." Korespondent dodaje w końcu, że w przewidywaniu podobnej ewentualności Stambułow jakoby szuka już dróg pojednania z dawnym przyjacielem, Cankowem, aby salwować przynajmniej własny interes.

Polit. Corresp. otrzymuje z Belgradu, „ze strony dobrze poinformowanej", stanowcze zaprzeczenie pogłosek o odkryciu spisku na króla Milana. Czytamy tu uroczyste zapewnienie, że w całym kraju panuje zupełny spokój, a usposobienie ludności jest zadawalające. *Sz.*

Międzynarodowa wystawa dzieł sztuki w Monachjum.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Monachjum, w lipcu.

I.

Niecierpliwie oczekiwana chwila nadeszła; wczoraj w południe została uroczyście otwartą przez księcia rejenta trzecia tutejsza międzynarodowa wystawa dzieł sztuki, wobec ministerjum, ciała dyplomatycznego i przy wielkim udziale publiczności, złożonej z artystów, rzeczoznawców i ciekawych.

Wystawa tegoroczna mieści się, podobnie jak poprzednie, w pałacu kryształowym, gdzie obrazy i rzeźby zapełniają sal przeszło osiemdziesiąt. Jakkolwiek zbiór ten nie jest jeszcze kompletny, gdyż zapowiedziane obrazy francuskie—z powodu trwania „Salonu"—dopiero w miesiąc później nadesłane zostaną, a także i monarchja austro-węgierska nie jest jeszcze reprezentowaną, można już dzisiaj wydać zdanie o niej i osądzić, czy i o ile odpowiada stawianym przez artystów wymaganiom.

Nigdy jeszcze nie spotykano się z tak wielkiem współzawodnictwem i nigdy też przedsiębiorstwo wystawowe nie miało do walczenia z tyloma przeszkodami, jak obecnie. Ciężkie chmury, gromadzące się na horyzoncie politycznym, przeszkadzały zespalaniu się oddzielnych państw, przyczem jednak z radością przekonaliśmy się, że ten powiew gromonośny uszanował spokojną dziedzinę sztuki. Zamknięci w cichych pracowniach, dalekich od gwaru politycznego, artyści pracowali pilnie i idąc bezwiednie za duchem czasu, przygotowali się również do—walki. Tym sposobem powstał nowy kierunek w sztuce, który nazwaćby można „wojującym". Walczono o... pierwszeństwo.

Niemcy, prędzej niż się tego spodziewano, zdobyli cel, ku któremu przez długie lata niewłaściwemi zmierzano drogami. To, co niektórzy dawni wielcy mistrze osiągnęli, było niezaprzeczenie wielką zdobyczą, ale samodzielna i rodzima sztuka niemiecka jeszcze pod ich pędzlem narodzić się nie zdołała. Tak klasyków, jak i romantyków, a nawet i szkołę Piloty'ego, charakteryzowało naśladownictwo mistrzów starszych, przyczem zapomniano o naturze w jej odwiecznej, a jedynie prawdziwej formie. Czas ten przejściowy był może potrzebnym, przez naśladownictwo dawnych wzorów wyrabiano zdolności techniczne, które w początkach stulecia naszego zupełnie zaginęły, a sztuce tak wyposażonej zabrakło jeszcze tylko współczesnego ducha. Zdaje się wszakże, iż duch ten już zstąpił.

Jak odmiennie wyglądały, przed niewielu jeszcze laty, ściany pałacu kryształowego! Z ciemnych płócien wyzierały postacie bohaterów o teatralnych pozach, landsknechtów i staroniemieckich dziewic. Wieśniacy tyrolscy lub mnisi charakteryzowali ówczesny kierunek modny. Wszystko to zatopione było w grubym, brunatnym pokładzie asfaltu, z którego nagości nawet w półtonach tylko występowały. Usiłowano wszelkiemi możliwemi sposobami nadawać obrazom piętno starzyzny i przyznać trzeba, że na drodze tej dochodzono do zadziwiających rezultatów.

Lecz od czasu ostatniej wystawy tutejszej wielkie, olbrzymie zmiany zaszły w malarstwie...

W tym samym pałacu kryształowym zamieszkała dzisiaj sztuka nowa, ta, której nieśmiałe początki witaliśmy niedawno z radością, a która na ziemi francuskiej pierwsze święciła trjumfy.

Dziś mistrze, posiadający nawet sławę rozległą, nie mogą utrzymać za sobą malarzy młodszego pokolenia, którzy rwą się naprzód przemocą.

Poznano nareszcie, że bez techniki i bez natury nie ma sztuki.

Sceny, odbywające się na wolnem powietrzu, bywają malowane już nie w ciemnych pracowniach, ale w wolnej, słonecznej przestrzeni. Obrazy rodzajowe i portrety wystąpiły z konwencjonalnych ciemnic na światło dzienne, chcąc naturalną odetchnąć atmosferą.

Za zmianą techniki poszła i zmiana tematów. Sceny z życia dzisiejszego, postacie typowe dni naszych patrzą na nas z wesołych, jasnych płócien, a my uśmiechamy się do nich, bo są dla nas jakby zwierciadłami, odbijającemi czas, w którym żyjemy.

Rzecby nawet można, że i w obrazach religijnych czyste duchy ojców kościoła nie mogły się ostać wśród nagłego przewrotu. Tak, naprzykład, bez względu na pismo święte i tradycję, przenosi Uhde Chrystusa do wnętrza mieszkań dzisiejszych i każe mu szukać apostołów wśród współczesnego nam gminu.

Oto ogólne wrażenie, jakie wynosi się z obecnej wystawy.

Oddział niemiecki, do niedawna jeszcze najsłabszy, wyróżnia się dziś z pomiędzy innych, a w pierwszym rzędzie świecą tam nazwiska malarzy monachijskich, godnych przedstawicieli nowego kierunku.

Za niemcami idą hiszpanie, holendrzy, anglicy, szwedzi, belgijczycy, włosi—i młoda Ameryka.

Dwie półkole podają sobie ręce, krocząc zgodnie do jednego celu.

Obok „Dziewicy orleańskiej" Matejki, możemy podziwiać powietrzność znakomitego „Widzenia w kolosseum", które wymalował Benliury; od ostatnich resztek klasycyzmu, zachowanych jeszcze w „Alaryku" Lindenschmita, odbijają świeżą prawdą obrazy Kowalskiego.

Młoda sztuka wypędziła z salonu naszego mistrzów starej szkoły, których ciemne płótna kryją się, jakby zawstydzone, po kątach.

Przechadzając się po labiryncie sal większych i mniejszych, przystrojonych gustownie kwiatami, wśród których ustawiono rzeźby, i przebiegając przelotnem spojrzeniem szeregi płócien, zapełniających szczelnie ściany, trudno jest odrazu zapamiętać wszystkie prace pierwszorzędnej nawet wartości.

Tu zwracają uwagę znakomite pejzaże Schönlebera, Piotra Pawła Müllera i Schleicha, tam dziwnie fantastycznie pojęta Madonna Durra o przecudnym, świetlanym, przejrzystym kolorycie, w księżycowem, srebrnem oświetleniu tonący obraz Liski: „Widzenia cesarza Maksymiljana" lub znakomite portrety Lenbacha i Thedy'ego. W dalszym pochodzie witamy z radością płótna wielkich mistrzów zagranicznych, jak Almy Tademy, Bastien Lepage'a, Benjamina Constant, Karola Duran, Herkomera, — a ileż to dzieł pierwszorzędnych nazwisk głośnych przybędzie jeszcze z Paryża i Wiednia?

Jak wszędzie, tak i tu, w szlachetnym wyścigu nie dadzą się wyprzedzać polacy. Obok płócien Matejki, Brandta, Siemiradzkiego, Kowalskiego, Czachórskiego i Szernera, grupują się obrazy Rosena, Szymanowskiego, Kleczyńskiego, Ejsmonda, Wywiórskiego, Zubra, Hirschenberga, Chełmińskiego, Jasińskiego i wielu innych.

Przez zestawienie takie, przez porównywanie prac własnych z pracami innych poznajemy pojedyńcze zalety i wady, i w tem właśnie spoczywa najdonioślejsze wystaw międzynarodowych zadanie.

Przejezdny.

Rada.

Bądź, dziewczę, jak gwiazda,
Jak gwiazda na niebie;
Gdzie się zjawisz, rzucaj
Blaski wkoło siebie.

Lub—nie!... Nie bądź gwiazdką,
Bo ta z nieb przezroczy
Wszystkim ludziom naraz
Chce zaglądać w oczy.

Bądź już raczej kwiatem,
Dziewczę w wiośnie życia;
Kwiatem, co tak mile
Wdzięczy się z ukrycia.

rządkowi rzeczy, książka znacznie więcej dotrzymuje, niż przedmowa zapowiada.

„Poeto! duchu lotny a niezgłębiony! — woła Wiktor Hugo — anioł przelatujący daje ci znaki porozumienia a lwy oglądają się za tobą przyjacielsko. Dzięki tobie, który umiesz czytać w sercach ludzkich i przeglądać je do głębi, na wszystkiem, co dzieje się na ziemi, widać potężny cień, padający od siedmiu strun liry i podobny siedmiu wstęgom niezmierzonym, wiążącym ziemię z niebiosami."

Pierwszą „strunę" nazwaćby można dziejową, a bardziej jeszcze: polityczną. Szereg pieśni otwiera tu utwór długi, patetyczny p. t. „Rusztowanie". Poeta, jako apostoł pokoju i wszechmiłości, występuje przeciw rewolucjonistom, mordującym „ludzi porządku", i przeciw ludziom porządku, mordującym rewolucjonistów.

Świetna to karta, choć przeciążona erudycją i rozdęta wykrzyknikami.

„Precz z rusztowaniem! — woła poeta. — Innemi środkami powinno utrwalać się święte dzieło republikańskie. Nóż gilotyny przekujcie na siekierę, a siekiera niech zrąbie słupy szubienicy. Niech przepadnie cały arsenał narzędzi męczeńskich: koła, stryczki, tortury i miecze katowskie; niech skruszy je i unicestwi silne ramię postępu, który powinien być burzycielem rusztowań!"

Jedną z piękniejszych kart tej księgi jest historja o „szeiku i złodzieju". Przedstawione jest to w formie djalogu:

— „Więc to ty skradłeś mi woły? — Litości, panie!—Widzę, że nie masz turbanu...—Nawet szmaty do okrycia głowy! — Weź ten oto. — Czyżby w mieście tutejszem panował zwyczaj przystrajania ludzi, których na pal wbić mają? — Odzież twoja podarta. — Ach tak, najjaśniejszy sułtanie! — Weź ten kaftan. — Ja? — Ty. Zbliżcie się, niewolnicy, i podajcie człowiekowi temu do wyboru trzy najpiękniejsze kaftany. — Co? te trzy słońca? Na widok ich przestrach mnie ogarnia. — Stado wołów należy od dziś do ciebie. — Do mnie! — Weź także ten łańcuch. — Łańcuch kuty ze złota! To już przepełnia miarę. Zaprawdę, trudno mi pojąć, co się ze mną dzieje. To sen chyba. Zamiast ścisnąć szyję moją stryczkiem, zawieszasz na niej łańcuch złoty; z wołów, które chciałem ci ukraść, czynisz mi podarunek. Zkąd to wszystko?"

A szeik w zakończeniu odpowiada:

— „Alboż nie byłeś gościem w domu ojca mojego?..."

Pomiędzy wielkie i ciężkie machiny djalektyczne wpleciony jest tu i owdzie barwny obrazek, albo też strofa krótka a jasna, na której myśl czytającego zatrzymuje się i wypoczywa.

Oto np. zamknięta w czterowiersz myśl piękna i poetyczna:

„Budowniczy, żyjący przed trzema tysiącami lat, czarnemu Plutonowi, będącemu postrachem cieniom zamkniętym w pieczarach, świątynię tę wystawił. Dziś ją Bóg daje na mieszkanie—jaskółkom."

Wiersz p. t. „Proch królewski" wydał mi się zgoła niezrozumiałym. Poeta opisuje wspaniałe mauzoleum, gdzie wśród cudów architektury i rzeźby, stoi trumna, wyrobiona z jednego kawała kryształu i nakryta wiekiem, które „wygwiażdża cały firmament klejnotów".

Zakończenie wiersza brzmi:

„Zapuśćcie spojrzenie wskroś tego poświęconego kryształu, pod te wszystkie djamenty, pod te wszystkie topazy; sięgnijcie wzrokiem do głębi, a gdy minąwszy drogocenne rubiny, znaleźliście się już przy ciele królewskiem, cóż tam spotykacie? *Mnie!*"

Jestże w tym obrazie mistycyzm wielki, czy też większa—pycha?

Struna druga brzmi prawie wyłącznie na cześć przyrody. Genjalny panteista, jakim był Hugo, umie powaby tej matki — która tak często bywa macochą!—odtwarzać z malowniczością niezrównaną.

Wszystkie karty księgi tej świeże są, barwne, wonne...

Oto jedna z nich—prosta, jakoby ją skreślono od niechcenia, w lesie, na białej korze brzozy:

„Nic nie mam lepszego do roboty, jak położyć się pod drzewem, na którego gałęzi ptak przysiadł, i marzyć, przyglądając się wozom, które, skrzypiąc, przeciągają gościńcem.

„Kiedy dziewczęta idą po wodę do źródła, zatrzymują się, aby posłuchać mojej piosenki dalekiej. Ale ja dla nich głębi boru, pełnej tajemniczości, nie porzucę.

„Ofiaruje mi ona miljony kwiatów przecudnych; wystarcza mi też w zupełności widzieć, jak przez mroki jej przedziera się ptak do światła, a moja piosenka do serc ludzkich."

Takim samym, nieumyślnym—z pozoru—wdziękiem odznacza się „List", opisujący przyjacielowi

Kwiatem? Nie! Źle radzę!
Przy nim w każdej chwili
Uwija się cała
Gromada motyli.

Bądź... lecz czem? Zaiste
Niełatwa to rada;
Choć myślę, do głowy
Nic jakoś nie wpada.

Bądź chyba, czem zechcesz,
Ty życia ozdobo,
A najlepiej zrobisz,
Będąc—sama sobą.

St. Rossowski.

— Dzisiejszym nocnym pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej, w przejeździe z Wiednia do Petersburga, przybył do Warszawy król grecki. Jego Królewska Mość Jerzy I-szy odbywa podróż w bardzo nielicznem, z pięciu osób złożonem otoczeniu, zajmującem dwa wagony dworskie. Z dworca wiedeńskiego król grecki udał się koleją obwodową na Pragę, do stacji kolei petersburskiej, gdzie spożył śniadanie. O godz. 10-ej min. 13 przed południem pociągiem osobowym Jego Królewska Mość ruszył w dalszą drogę.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z Petersburga komunikują nam wiadomość o zamierzonej nowej podwyżce cła od zagranicznych cygar, win i koniaków. Pobudką do opracowania rzeczonego projektu, który jeszcze w r. b. przekazanym być ma do oceny radzie państwa, stały się usilne w tej mierze starania producentów russkich.

= Stacje telegrafu rządowego otrzymały w maju r. b. dochodu 821,871 rs., t. j. więcej o 86,916 rs. aniżeli w tym samym miesiącu roku zeszłego. Od d. 13-go stycznia do d. 13-go czerwca wpłynęło ogółem 3,713,460 rs., a zatem w porównaniu z r. z. dochód zwiększył się o 248,908 rs.

= Przed dwoma tygodniami prezes miejscowego sądu okręgowego w okólniku za nrem 4,566 ogłosił rozporządzenie, mocą którego, w razie prowadzenia egzekucji wyroku cywilnego nie przez same strony, lecz za pośrednictwem obrońców, komornicy muszą żądać od nich złożenia do akt postępowania wykonawczego, plenipotencji bądź w oryginale, bądź też w kopji, urzędownie poświadczonej. Powyższa zmiana ustalonego dotąd trybu postępowania narazić może osoby nieświadome na bezużyteczną i szkodliwą zwłokę, dlatego też warto o niej wiedzieć i pamiętać.

= Wydział budowlany rządu gubernjalnego zatwierdził plany następujących budowli: na ulicy Wroniej nr. 2519, murowany frontowy parkan; na Krochmalnej nr. 1013b, trzypiętrowy murowany dom frontowy z odpowiednią oficyną; na Dzielnej nr. 2370c, 5435 i 5436, piętrowy gmach na pomieszczenie fabryki tkackiej; na Karmelickiej nr. 2482a, trzypiętrowy dom frontowy z oficyną; na Żórawiej nr. 1600b, czteropiętrowy dom frontowy z takąż oficyną; na rogu Miodowej i Koziej nr. 480, trzypiętrowy dom frontowy na pomieszczenie zakładu fotograficznego; na ulicy Pięknej nr. 1390/5484, stajnia murowana; na ulicy Włodzimierskiej nr. 408/9, trzypiętrowy dom frontowy i czteropiętrową oficynę; na ul. Chmielnej nr. 1556c, trzypiętrowy dom z cztero i pięciopiętrowemi oficynami; na Składowej nr. 5291 dom dwupiętrowy; na rogu Twardej i Żelaznej nr. 1147A trzypiętrowy dom frontowy z dwiema oficynami; na Gęsiej nr. 1653b trzypiętrowy frontowy dom z takiemiż oficynami; na Lesznie nr. 722 dom dwupiętrowy; na Żelaznej nr. 1146 dwa murowane składy parterowe; na Furmańskiej nr. 2704 dwupiętrową oficynę; na Elektoralnej nr. 1092 murowaną trzypiętrową oficynę; na posesji nr. 2811B murowany pakhaus parterowy; na Hożej nr. 1656/7 szopa na słupach żelaznych; na placu Witkowskiego trzypiętrowa oficyna i dwupiętrowy budynek; na Pradze na Wołowej nr. 252 parterowy budynek. Wszystkie powyżej wymienione budowle muszą się zastosować do linji regulacyjnej miasta.

= Kolej terespolska otwiera dnia 1-go sierpnia stację miejską przy ulicy Królewskiej. Stacja ta sprzedawać będzie bilety, przyjmować i wydawać bagaże i towary itp. Oprócz stacji otwarta będzie filja jej na Nalewkach pod nrem 29-ym, która przyjmuje zlecenia.

= Plan m. Warszawy w skali od 1 do 16,800 został już przeniesiony przez litografów na płytę i w tych dniach miał się ukazać w odbitkach, z powodu jednak zamierzonego zaprowadzenia zmian w nazwach ulic, musi on być raz jeszcze przenoszony na kamień. Tym sposobem odbicia będą dopiero gotowe po nowym roku.

= Ruch ludności m. Warszawy, według wykazu tygodniowego od d. 15 do 21-go b. m., przedstawiał się, jak następuje: urodziło się chłopców 129, dziewcząt 140, związków małżeńskich zawarto 96. W tymże czasie zmarło mężczyzn 138, kobiet 122.

= Liczba wolnych łóżek w szpitalach warszawskich jest następująca: u Dzieciątka Jezus 46, u św. Łazarza (dla mężczyzn) 83, u św. Rocha 9, na Pradze 5, w izraelickim 30 i w wolskim 15. W szpitalu św. Ducha ani jedno łóżko nie jest wolne.

= Ulica Senatorska, na przestrzeni od placu Zamkowego do ulicy Daniłowiczowskiej, z powodu rozpoczętych na niej robót kanalizacyjnych, została dla przejazdu zamknięta.

= Odnawianie zewnętrzne kościoła Narodzenia N. P. Marji na Lesznie zbliża się ku końcowi. Znaczną część rusztowania już rozebrano.

= Latarnie uliczne zapalane być winny od dnia dzisiejszego o godzinie 8-ej minut 45 wieczorem, gaszone zaś o godzinie 3-ej minut 45 rano.

= Biuro techniczne fabryki stali na Pradze będzie zwinięte z dniem 1-ym sierpnia. Pozostanie na miejscu tylko jeden technik, jako archiwista, do czasu ukończenia likwidacji. Naczelny inżenier biura technicznego, p. Zaborowski, został mianowany dyrektorem biura technicznego w Jekaterynosławiu. Były dyrektor stalowni, a obecnie dyrektor kopalni rudy w Ostrowcu, p. Agthe, został powołany na głównego dyrektora zakładów jekaterynosławskich, na miejsce p. Bassona, który opuścił tę posadę. Budynki, położone po za obrębem stalowni, tj. walcownia blachy i płóczkarnia, w tych dniach zostały zakupione przez rząd.

= P. o. oberpolicmajstra we wczorajszym rozkazie policyjnym pisze co następuje: „Komisarz cyrkułu wolskiego, kapitan Massino, i pomocnik jego sztabs-kapitan Moraczewicz, raportem zawiadomili mnie, iż pierwszy z nich zdał, drugi zaś przyjął, na zasadzie praw obowiązujących, wszelkie papiery, książki, sumy pieniężne, przedmioty i komendę cyrkułu wolskiego w zupełnym porządku".

= P. Władysław Kozłowski, dyrektor kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, wczoraj powrócił z Petersburga do Warszawy.

= Z literatury.

* *Słowo* rozpoczęło w swym feljetonie druk przekładu rozgłośnej powieści z czasów Chrystusa p. t. „Ben Hur".

Powieść ta tłumaczoną była na wszystkie języki europejskie i zyskała wszędzie uznanie krytyki i czytającej publiczności dla autora.

Jest nim jen. Wallace, były poseł Stanów Zjednoczonych przy dworze sułtana.

Ta jedna powieść postawiła go odrazu w rzędzie wyborowych pisarzy i uczonych, znawców stosunków wschodnich za czasów Chrystusa.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Letni wystąpi w dniu jutrzejszym z niegraną od lat kilku komedją J. I. Kraszewskiego „Miód kasztelański".

Nową obsadę tworzą panie: Barszczewska (Barbara Sulimierska), Lüdowa (Hurska) i Trapszówna (Marta), tudzież pp. Grzywiński (Petryłło), Krogulski (Grześ), Ładnowski (rotmistrz) i Rapacki (Jacek Sołoducha).

* W teatrze Nowym jutro po raz drugi „Złota rybka".

Dziś pierwsze przedstawienie tej krotochwili.

* Z udziałem Żółkowskiego repertuar przyszłotygodniowy zapowie na poniedziałek „Safandułów" i na piątek „Starego jegomościa".

* Komedja p. Ignacego Kliszewskiego „Małżeństwo jakich wiele", wystawiona będzie pierwszy raz w przyszłą niedzielę na scenie teatru Letniego.

= Z teatrzyków.

Sezon ogródków zaczyna się nie na żarty ożywiać.

Zachęceni powodzeniem, a jednocześnie niezniechęceni niepowodzeniem poprzedników, pp. Świeprawski, Popławski, Lanci, Golański, Gutowski i wielu innych złożyli dyrektorom towarzystw ogródkowych szereg komedyj, fars i obrazów ludowych.

Znaczną część tych nowości wystawi Alhambra, gdzie w dniu dzisiejszym p. Mielnicki okaże publiczności „Warszawskich wioślarzy".

Dowiadujemy się nadto, iż towarzystwo p. Puchniewskiego wystawi wkrótce komedję p. Feliksa Zastowskiego z Lublinina, p. t. „Trzy firmy".

Najbliższą nowością teatrzyku Belle-vue ma być „Pospolite ruszenie" Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

= Walternistki.

Kwartet wiedeńskich waltornistek, sióstr Drobil-

---

brzydki kąt Szampanji, w którym losy uwięziły poetę chwilowo.

Klasyczny dowcip Horacego łączy się w tym liście ze zgryźliwością Scarrona. Małą próbkę przytaczam:

„Nudząc się, słucham w roztargnieniu gawęd, jakie wiedzie wiatr z gałęźmi. Dokoła nic nie widać, prócz czarnych płaszczyzn, przegradzanych płaszczyznami białemi. Nigdzie wzgórza, nigdzie darniny, a całą uciechą dla oka: rozrzucone w dali niskie domostwa, których kominy leniwie dymią. Krajobraz cały płaski, jak mój przyjaciel Merimée..."

W wymalowanej gorącemi barwami „Eklodze" poeta wzdycha żałośnie za minioną dobą ludzkości. Widok wybladłych anglików (rzecz dzieje się na Guernesey), wlokących się wśród mgły jesiennej do herbaciarni, przywodzi mu na myśl słoneczny krajobraz starej Grecji, zaludnionej mitologicznemi postaciami...

„Niegdyś przyświecała światu wiosna nieśmiertelna. Sylen, szukający cienia w pieczarze, chrapał, winem nalany. Majowy brzask budził dreszcze w całej przyrodzie, a w cieniach gajów nawoływały się fletnie magiczne. Pawie w ulewie słonecznego blasku roztaczały ogony szerokie, a wieczorami, w błękitnem powietrzu, unosiło się dziewięć bogiń, śpiewając czarownie."

Choć muszę skrupulatnie liczyć się z miejscem, nie mogę wstrzymać się od przytoczenia jednej jeszcze pieśni, domagającej się zresztą rymowanego przekładu. Sądzę zresztą, że najlepiej charakteryzuje się poetę, pozwalając mu przemawiać własnemi słowami.

„Głęboko cichy wieczór rozpościera się dokoła. Córko moja, spocznijmy. Zachód ostatkami już światła przebłyskuje pod arkadą starego mostu.

„Zdala dolatują dwa, odpowiadające sobie głosy: uderzenia młotu w kuźni i dzwon kościelny, dzwoniący na „Anioł Pański".

„Człowiek na kowadle i Stwórca na dzwonie wykuwają jedną i tęż samą melodję; jednocześnie też zapala się gwiazda na niebie i ognisko w chacie przytulonej do ziemi.

„Całe przeznaczenie nasze, o dziecko moje! zamyka się w tych dwóch głosach surowych. Oba one wskazują człowiekowi drogę wśród otaczających go tajemnic i wiodą do celu, do portu, do przystani...

„Dzwon mówi: módl się! a młot: pracuj!"

Zdawałoby się, że poeta, związując przed laty te wielkie a wspaniałe bukiety, które zwały się „Śpiewkami ulicznemi", „Legendą wieków" i t. p., z każdego upuścił w pośpiechu po kilka kwiatów, które teraz podjął ktoś i do wieńca ogólnego dorzuca.

Spotykamy się tu ze strofkami krótkiemi, pełnemi beranżerowskiej lekkości i wirgiljuszowego powabu—w rodzaju następnych:

„Odwiedź nas, przyjacielu, w zaciszu, kędyśmy gniazdko swe uwili. Chloe ścigałaby tu Mirtyla, Amor uganiałby się za Psychą.

„Jeżeliś zwolennikiem muzyki, nacieszysz się nią do syta. Gluck wydaje się zakatarzonym, a Haydn suchotnikiem wobec koncertującego namsłowika.

„W zaciszu naszem, kwiat, poeta i niebo śpiewają przecudne *trio*. Słychać też rzewne *sola* skowronków i huczne *tutti* szczygłów.

„Hejnał poranny wykonywają wszystkie ptaki. Jest on wyjęty z opery, nad którą jutrzenka od sześciu tysięcy lat pracuje..."

Jak widzicie, prócz Wirgiljusza i Berangera, odzywa się też w misternych tych strofach—Heine.

Poeta, którego zwykły wyraz twarzy chmurny jest i przypomina, wedle słów naszego wieszcza, „Jowisza z brwią zmarszczoną", sam dziwi się tym figlarnym podskokom swego pegaza i czuje się w obowiązku usprawiedliwić je przed słuchaczem.

Czyni to w wierszu, zatytułowanym: „Prawo do zaczerpnięcia tchu" (*Droit de reprendre haleine*).

„Czyż mi to poczytanem będzie za winę—mówi—że słońce rozprasza chwilami moją żałobę? Czyż to słabością nazwać się może, iż surowa zima pozwala zakwitnąć wiośnie?

„Nakształt hydry potwornej, która, przed pogrążeniem się w spoczynku, na powierzchnię fal wypływa, ponurzy myśliciele wychodzą na chwilę z czarnego koła swych smutków, aby zaczerpnąć w piersi powietrza..."

Wiktor Gomulicki.

Harrer, wystąpi na jutrzejszym koncercie orkiestry p. Sonenfelda w Dolinie.

Zdrowych piersi i silnego „zadęcia" mógłby pozazdrościć tym damom niejeden mężczyzna.

= Jeszcze jeden.

Na Krakowskiem Przedmieściu znowu otworzono handel z oleodrukami i obrazami olejnemi.

Jest to już piąta w Warszawie imitacja niemieckich *kunsthandlung*'ów.

= Dochody z wyścigów.

W ostatnich pięciu latach wyścigi przyniosły hr. Ludwikowi Krasińskiemu ogólnego dochodu 266,940 rs. 71½ kop.

Po potrąceniu wszelkich wydatków, dochód czysty wynosi 90,008 rs. 67 kop.

Okazuje się przeto, iż u nas hodowla wyścigowców opłaca się... czasami.

= Konkurs pływacki.

Konkurs pływacki, odkładany przez kilka tygodni z powodu zimna i deszczów, przyjdzie do skutku w dniu jutrzejszym.

Ciepłota wody jest dostateczną, a nawet wyższą od wymaganych regulaminem 19-tu stopni.

Program konkursu niezmieniony.

= Regaty do Płocka.

Dawno zapowiadane wyścigi wioślarskie na długą metę rozpoczęły się nocy dzisiejszej.

Zanim doniesiemy, które osady zdobyły nagrody, zaznaczamy, że pierwsza ośmiowiosłówka „Wanda" (sternik p. Lucjan Bodurkiewicz) wypłynęła z przystani dziś rano o godzinie 2-ej, pierwsza sześciowiosłówka „San" (sternik p. Władysław Deniszczuk) o godzinie 3-ej, druga ośmiowiosłówka „Krakus" (sternik p. Zygmunt Grabowski) o godzinie 3½, a druga sześciowiosłówka „Niemen" (sternik p. Antoni Zwoliński) o 4½ rano.

Dziś statkiem parowym wyjechała również do Płocka komisja regatowa.

= Dar z Afryki.

Towarzystwo wioślarskie zostało wczoraj obdarzone oryginalnem wiosłem afrykańskiem, które ofiarował naszym wioślarzom podróżnik afrykański, p. Szolc-Rogoziński.

Wiosło jest bardzo misternie rzeźbione, dosyć krótkie i przypomina kształtem łopatę ostro zakończoną.

Łódź afrykańska, którą również przeznaczono dla Towarzystwa wioślarskiego, jest w drodze i za dwa tygodnie przybędzie na przystań.

= Nie przyjechali.

Wbrew zapowiedziom goście egipscy, spodziewani w dniu dzisiejszym, nie przybyli do Warszawy.

Kiedy przyjadą, nie jest wiadomem.

= Nowy przyrząd.

Maszynista kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, p. F., wynalazł nowy przyrząd do szybkiego oczyszczania ze śniegu torów kolejowych.

Wynalazca zamierza przedstawić przyrząd ocenie osób kompetentnych.

= Podwójna licytacja.

Na dziedzińcu nr. 16 przy ulicy Senatorskiej odbywa się codziennie przed południem licytacja porcelany i szkła, po zwiniętym składzie Cybulskiego.

Codziennie zaś po południu odbywa się tamże druga licytacja, urządzana przez handlarzy, którzy sprzedają nabyte przed południem przedmioty.

= Przed złodziejami.

Sygnały elektryczne, ostrzegające przed złodziejami, począł wyrabiać jeden z tutejszych elektrotechników.

Czy co pomogą?

= Zamach.

P. Śliwiński, profesor konserwatorjum muzycznego, ojciec znanego pianisty, otrzymał w dniu wczorajszym od Bechsteina, fabrykanta fortepianów w Berlinie, telegram następującej treści: „Syna pańskiego usiłowano zabić. Nic mu się jednak nie stało. Jest pod moją opieką."

Prawdopodobnie utalentowany pianista został napadnięty w celu grabieży.

= Pęknięcie rury.

Wczoraj, w godzinach południowych na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i placu Zamkowego pękła rura wodociągowa.

Zawiadomiony o wypadku zarząd wodociągów wysłał na miejsce robotników, którzy niebawem upływ wody zatamowali.

= Kradzież w stalowni.

W tych dniach dostrzeżono w fabryce stali na Pradze kradzież łożysk metalowych wartości 700 rs.

Rozwinięto energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawcy kradzieży.

= Kradzieże.

Przy ulicy Ciepłej pod nrem 3-im, z mieszkania Szymona Szwejsa, skradziono zegarek złoty i sak-palto, wartości 85 rs.

Złodziej wygniótł szybę i tym sposobem otworzył lufcik. Okno wychodzi na ogród.

Na Grzybowie pod nrem 2-im, z mieszkania Eljasza Klajna, skradziono kamizelkę z zegarkiem złotym, wartości 50 rubli.

Obwinioną jest sługa i kochanek jej, lecz kradzieży dotąd nie wykryto.

Przy ulicy Piekarskiej pod nrem 7-ym, z mieszkania Uszera Dąba, skradziono garderobę wartości 70 rs.

Przy ulicy Dzikiej pod nrem 34-ym, nocy wczorajszej ze sklepu Nuchimia Brenera, skradziono przez okno od podwórza 6 worków mąki, wartości 54 rs.

= Na kolei.

Dzisiejszej nocy, w drodze pomiędzy Pragą i Lublinem, w pociągu towarowym nr. 214 zauważono, iż przy dwóch wagonach zagrzały się osie.

Po zrewidowaniu wagonów okazało się, iż do tak zwanych „buks", w których obracają się osie wagonowe, nasypano piasku.

Gdyby służba pociągowa wcześnie nie zauważyła zagrzania się owych buks, to łatwo mogłoby nastąpić ukręcenie się osi, a ztąd i wykolejenie wagonów.

Sprawca karygodnego czynu nie jest wiadomy.

= Napad na dziecko.

Wczoraj w południe, idąca wraz z starszą panienką przez Nowolipie 3-letnia Jadwiga W. uderzoną została przez przechodzącego obok nich, przyzwoicie ubranego mężczyznę kijem w czoło.

Z powodu przestrachu i wstrząśnięcia mózgu dziecko zachorowało.

Sprawca niegodziwego czynu zbiedz zdołał.

Zdaje się, iż jest to jeden z obłąkanych, którzy dość licznie błąkają się samopas po ulicach miasta.

= Z niedozoru.

Wczoraj, o godzinie 6 i pół wieczorem, 4-letnia Marja Mroczkowska, będąc pozostawioną bez dozoru na oknie 1-go piętra domu pod nrem 31-ym przy ulicy Pięknej, wypadła na bruk i stłukła się niebezpiecznie.

Dziecko leczy się w domu.

= Starcie.

Dziś o godzinie 12-ej w południe, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy hr. Berga, na dorożkę jednokonną nr. 316 najechała z impetem z przeciwnej strony dwukonna dorożka, nie trzymająca się prawej strony.

Starcie nastąpiło w chwili nadjeżdżania tramwaju, wskutek więc tego dorożka wrzuconą została z taką siłą na tramwaj, iż dyszle połamały się w kilku miejscach, a sam powóz uległ uszkodzeniu.

Dorożkarz, który był sprawcą najechania, umknął i numeru jego nie zauważono.

Ponieważ tramwaj uległ uszkodzeniu, przeto zaaresztowano woźnicę z połamaną dorożką.

= Ojciec syna.

W bramie domu pod nrem 19-ym na Nalewkach, furman, Wojciech Sałata, przejechał kołem wozu siedmio-letniego syna swego, Walentego, który niepostrzeżenie dostał się pod wóz.

Strapiony ojciec zabrał syna do mieszkania na Stawki pod nr. 51-y, by go tam leczyć.

= Przy pracy.

Mularz, Walerjan Mroczek, zajęty przy budowie domu na przedłużeniu ulicy Miodowej, wczoraj w południe, skutkiem obsunięcia się ziemi, został przygnieciony.

Chorego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

+ *Dz. łódz.* donosi, że władza naukowa odmówiła trzem osobom pozwolenia na założenie szkół prywatnych żeńskich w Rawie, motywując odmowę tem, że wobec zmniejszenia się liczby uczennic w tamtejszych szkołach miejskich, prywatne nie są tam potrzebne. Pozwolenia na otwieranie nowych zakładów naukowych prywatnych w Sosnowcu władza wspomniana również odmówiła, ponieważ zamiarem jej jest skierowanie uczniów z Sosnowca do szkół, znajdujących się w miejscowościach, dalej od granicy położonych.

+ Z Zawichosta do Annopola wkrótce będzie przeprowadzona przez Wisłę nowa linja telegraficzna. Telegraf przez rzekę pójdzie pod wodą, tak samo, jak to jest urządzone pod Nową-Aleksandrją.

+ Dla klasztoru.

Z Kielc donoszą nam, iż mianowany niedawno wikarjuszem w klasztorze świętokrzyskim ks. Mikołaj Molecki energicznie krzątą się około restauracji sarożytnej świątyni.

Byłoby wielce pożądanem, ażeby członkowie istniejącego dotąd komitetu restauracyjnego w zabiegach tych szanownemu ks. M. nieśli skuteczną pomoc.

Prezesem komitetu wspomnianego jest p. Szymon Konarski z Jeleniowa, w jego też dłoni spoczywa sprawa szybkiej restauracji kościoła.

Do robót najpilniejszych zaliczyć wypada pokrycie blachą dachu świątyni i uporządkowanie organu, co razem wymagać będzie do 2,200 rs. a na co komitet posiada około 800 rs.

Na górze św. Krzyża, jak wiadomo, odbywają się parę razy odpusty, z których najliczniejszy—d. 14-go września.

Otóż byłoby do życzenia, ażeby w czasie tych odpustów sprzedawane były broszury popularne o historji klasztoru i świątyni, których dzieje napróżno dotąd oczekują historyka.

Może który z braci literackiej w Warszawie podejmie się tej pracy?...

Wycieczki w góry świętokrzyskie należą do przyjemniejszych na teraz rozrywek letnich, na miejscu więc można zasięgnąć potrzebnych informacyj.

+ Kradzież marek.

Letnicy w Ojcowie przez kilka dni odcięci byli od świata...

Stało się to skutkiem nadużycia roznosiciela listów, który w drodze do urzędu pocztowego w Olkuszu wymyślił sobie rozrywkę: listy niszczył, a marki odklejał i sprzedawał.

Początkowo uchodziło to uwagi zarządzającego prowizoryczną pocztą ojcowską, gdy jednak reklamacje się mnożyły, postanowiono przyczynę ich wynaleźć.

Dopomógł przypadek.

Filja ojcowska — w Ojcowie nie ma ani poczty, ani biura telegraficznego! — poleciła roznosicielowi kupno marek, roznosiciel zaś, w odpowiedzi na to zlecenie, przyniósł marki... bez podgumowania.

Sprawę skierowano na właściwą drogę.

Tymczasem zaś letnicy sięgnęli po rozum do głowy i w miejsce marek zaopatrują się teraz w koperty stemplowane.

+ Pożar.

W pow. przasnyskim, gminie Chojnowo, we wsi Zachocin, w d. 28-ym z. m. wynikł pożar—spaliły się cztery domy włościańskie, wraz z zabudowaniami gospodarskiemi.

+ Samobójstwo.

Z powiatu prużańskiego w gubernji grodzieńskiej, dochodzi nas wiadomość o zgonie pani M. W., znanej w Warszawie z dłuższego pobytu.

W. pozbawiła się życia przez otrucie.

Mieszkała na wsi w majątku męża.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia wczorajszego do d. 12-go sierpnia przyjmowane będą prośby o zapisanie do gimnazjum rządowego w Lublinie. Egzamina wstępne rozpoczną się d. 20-go sierpnia.

— Kancelarja gimnazjum piotrkowskiego rozpoczęła już przyjmowanie próśb o zapisanie nowych uczniów. Prośby składać można do d. 12-go sierpnia.

— D. 31-go b. m., w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędą się dwie licytacje, a mianowicie: na wybudowanie i naprawę w r. b. mostów i kanałów w powiecie gostyńskim od 2,870 rs., oraz na odbudowanie i reparację w r. b. mostów i kanałów w powiecie kutnowskim od 5,264 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Odznaczenie.** Ignacy Łyskowski w Berlinie otrzymał stopień doktorski na wydziale prawniczym. W zeszłym roku przyznano mu złoty medal za najlepszą rozprawę.

× **Kongres** książkowy, z inicjatywy rodaka naszego, Henryka Merzbacha, odbędzie się za miesiąc w Brukselli. Kilku tutejszych bibljomanów ma przyjąć w nim udział.

× **Zasłużony.** Wedle rozsiewanych w Hanowerze pogłosek, stan zdrowia Windthorsta budzi poważne obawy. Zasłużony członek parlamentu niemieckiego liczy już 77-my rok życia i w ostatnich latach znacznie opadł na siłach. Lekarze zabronili dzielnemu starcowi dalszego udziału w pracach parlamentu, Windthorst jednak, dopóki siły starczy, postanowił wytrwać na stanowisku.

× **Od piorunu.** W d. 22-im b. m., wskutek uderzenia piorunu, zgorzał zamek hr. Bathyanyi'ego, Suelly, pod Preszburgiem. Spłonęły sprzęty i miljonowej wartości zbiory.

× **Ostatnia.** Bank państwa niemieckiego wypuścił już w obieg pięciomarkówki z wizerunkiem cesarza Fryderyka III-go. Monety powyższe rozchwytywane są w Niemczech, zwłaszcza, iż odbito ich tylko 200,000 sztuk.

× **Słony rachunek.** Podczas wycieczki namiestnika Alzacji i Lotaryngji, ks. Hohenlohe, po kraju podległym władzy jego, książę, chcąc uczcić towarzyszącemu w podróży osoby, zamówił dla nich w Swen w hotelu „Pod koroną" obiad. W osiem dni później namiestnik odebrał w Strasburgu rachunek właściciela hotelu, niejakiego Flühr'a, wynoszący około 300 marek za wyprawioną u niego stypę. Rachunek jednak wydał się księciu zbyt wygórowany, odesłał go więc, zapowiadając, iż go nie zapłaci. Wobec tego Flühr postanowił wytoczyć księciu proces.

× **Jeszcze fałszywe.** Sprawa fałszerstwa pieniędzy we Francji nie zakończyła się na wykryciu podrabianych 500-frankówek. Oto bowiem pojawiły się tam obecnie fałszowane 100-frankówki. Ostrożnie zatem.

× **Potworny zarobek.** W Anglji w ostatnich czasach weszło w zwyczaj ubezpieczanie na życie dzieci. Otóż pokazuje się, wedle doniesienia pastora Waugh, sekretarza Towarzystwa opieki nad małoletniemi, iż w wielu razach, dla zrealizowania jaknajszybszego kapitału asekuracyjnego, dzieci ubezpieczone bywają o przedwczesną śmierć przyprawiane. Pastor Waugh twierdzi, iż w tym celu corocznie tysiące dzieci w Anglji ginie.

✕ **Dobry interes.** Prawo wyrabiania ulepszonego przez siebie fonografu sprzedał Edison pewnej firmie amerykańskiej za drobną sumkę miljona dolarów i to tylko na Amerykę. Europę zachował sobie Edison na potem.

✕ **Pewny wygranej.** *Ojciec:* Panie profesorze, jestem pełen obawy, czy syn mój przejdzie do następnej klasy. Podobno nieszczególne miał w tym roku stopnie.—*Profesor:* Ależ nie, i owszem, syn pański przejdzie... Załóż się pan o sto rubli.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż w dniu 27-ym b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Natalji z Kawalskich Wiśniakowskiej, złożono rs. 3 dla najbiedniejszych.

Nekrologja.

† Ś. p. Klotylda **Suchecka,** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 27-ym lipca 1888 roku przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 63. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 30-ym lipca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —2258

† W poniedziałek, to jest dnia 30-go lipca r. b., jako w 8-ą rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Hippolita **Skimborowicza,** profesora i literata, w kościele pnrafjalnym Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół. —801—

† Wszystkim znajomym i przyjaciołom, którzy okazali nam tyle współczucia i pomocy przy śmierci naszego ukochanego syna ś. p. Stanisława, a także przy przeprowadzeniu drogich nam szczątek z dworca kolei wiedeńskiej na Powązki, jak również kolegom z Rygi, za oddanie zmarłemu iście braterskiej ostatniej usługi, niosąc ciało na własnych barkach do grobu, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać” i niewygasłą podziękę.

—2260— **Rodzice Rzączyńscy wraz z rodziną.**

† W dniu 25-ym b. m. licznie zebranym na pogrzebie ś. p. Gustawa **Arends'a** przyjaciołom, kolegom i znajomym dla oddania ostatniej posługi przedwcześnie zgasłemu mężowi memu; Tobie czcigodny pastorze Barcz'u za poniesione trudy około pogrzebu, za współczucie okazane biednej wdowie i dziatkom, za wzniosłe słowa religijnej pociechy, które balsamem płynęły do zbolałej duszy; Wam niosącym na własnych ramionach drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku; Wam piewcy za piękny hymn religijny, odśpiewany nad grobem. Wszystkim wam składa gorące i serdeczne podziękowanie, pogrążone w głębokim żalu i smutku:

—798— **Matka i żona wraz z dziećmi.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. powiada, iż w petersburskich kołach dyplomatycznych żywią głęboką wiarę w utrzymanie pokoju na długie lata. Jednocześnie gazeta sądzi, iż nie należy przypisywać żadnej wagi półsłówkom inspirowanych przez kanclerza dzienników niemieckich, które pragnęły odmówić zjazdowi peterhofskiemu wszelkiego politycznego znaczenia:

„Gdyby tak było w rzeczywistości, tedy nasz dziennik dyplomatyczny nie użyłby frazesu: „pokój jest zapewniony na długie lata”. Wszyscy dobrze wiedzą, że niedawne obawy wojny europejskiej były przedewszystkiem wywołane wrażeniem, jakie sprawiała w Rosji polityka zagraniczna Berlina, a wszyscy pojmują również, iż nic się nie zdarzyło takiego, coby mogło zmienić podobny pogląd rządu russkiego na ową politykę. W Peterhofie nie byłoby oczywiście żadnych narad, gdyby nie pojawiły się poważne dowody tego, że przyjazd do Rosji cesarza Wilhelma nie jest prostą wizytą z grzeczności”, jak dotąd na wszystkie sposoby utrzymywały niektóre urzędowe gazety niemieckie.

„Należy również przypuszczać, że tylko co spełniony fakt usuwa wszelki grunt wywodom prasy austrjacko-niemieckiej, która starała się zaprzeczyć możności wprowadzenia zmiany w polityce wiedeńskiej na półwyspie bałkańskim. Polityka ta, oparta na eksploatacji wyłącznie na swoją korzyść związku państw środkowo-europejskich, winna uledz zmianie już choćby dlatego, że Rosja nie mogłaby wejść w żadne porozumienie z Niemcami, gdyby ta ostatnia, jako członek związku środkowo-europejskiego, nie zgodziła się na odjęcie lidze pokoju cech koalicji, skierowanej przeciw naszej ojczyźnie.”

Now. wr. kończy słowami:

„Nadzieja zachowania pokoju w Europie opiera się tedy głównie na przekonaniu, że usiłowania, zmierzające do osiągnięcia tego celu, opierały się na przeświadczeniu o konieczności usunięcia w bliższej i dalszej przyszłości tego wszystkiego, co mogłoby znów sprowadzić nowe zawikłania międzynarodowe. Jasną jest rzeczą, iż w podobnych warunkach niepodobnemi są: ani dalsze prowadzenie dawnej polityki zagranicznej Niemiec, ani dalsze intrygi Austrji na półwyspie Bałkańskim, ani takie załatwienie się z Francją, któreby mogłoby rozdrażnić miłość własną francuzów.”

Graždanin stawia sobie pytanie, jakie mogły być przyczyny dziwnego objawu, który zwrócił szczególną uwagę prasy russkiej, a mianowicie: przyczyny zachowania się prasy niemieckiej wobec zjazdu monarchów w Peterhofie. Na postawione pytania tak odpowiada kronikarz *Graždanina:*

„Można przyjąć trzy tłumaczenia tego dziwnego i nieprzewidzianego zjawiska. Albo owe dzienniki chciały pokazać swoim tonem, że dlatego nie podzielają ogólnego zadowolenia z powodu zjazdu, ponieważ nie podzielają motywów, skłaniających do witania z zadowoleniem rezultatów zjazdu, a motywami temi są— uregulowanie wzajemnego stosunku gabinetów i usunięcie wszelkich nieporozumień. Organa urzędowe w rzeczy samej cenią i jedne i drugie, lecz chcą udawać, że przyjaźń russka nie jest dla nich zbyt cenną łaską i że godność prasy urzędowej mogłaby się skompromitować objawami radości z powodu owej przyjaźni... Jest to coś w rodzaju russkiej przypowiastki: Aleksander Macedoński jest wielki człowiek, ale dlaczego znów łamać krzesła... czyli: przyjaźń z Rosją jest bardzo przyjemną rzeczą, ale dlaczego się z niej cieszyć w sposób widoczny. To jedno tłumaczenie. Nikt nie może stanowczo powiedzieć, aby ono było bezzasadnem, lecz jednocześnie przyzna, że jest dziecinnem.

„Następnie jest drugie tłumaczenie, przyjmujące, iż ten napoły nadąsany ton organów urzędowych niemieckich jest udany i to umyślnie udany w celu osłabienia nieprzyjemnych wrażeń, jakie mógł sprawić w Wiednu zjazd monarchów na brzegach zatoki Fińskiej. Byłoby to coś w rodzaju ozłocenia gorzkiej pigułki.

„Nareszcie trzecie tłumaczenie opiera się na przypuszczeniu, że cała inicjatywa podróży i wszystkie jej szczegóły pochodzą od samego cesarza Wilhelma, bez żadnego udziału ze strony kanclerza. Wtedy gazety niemieckie chciałyby tonem swoim dowieść, że inaczej zapatrują się na rzeczy, inicjowane przez kanclerza, a inaczej na te, w których nie pytano ks. Bismarka o radę. I to trzecie tłomaczenie nie jest przecież poważnem. Czwartego nie da się na razie wymyśleć. W każdym jednak razie, cokolwiekby gazety mówiły, nie są one w stanie odmówić zjazdowi jednego rezultatu, t. j. wyjaśnienia dla obydwóch stron ceny pokoju i ceny przyjaźni.”

Zgon jenerała Drentelna.

Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość od naszego korespondenta o wypadku, jaki zdarzył się w Kijowie podczas uroczystości jubileuszowej. Dziś depesza *Aj. półn.* potwierdza nasze informacje. Poniżej podajemy otrzymane w tej materji depesze:

Kijów 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Podczas uroczystości jubileuszowej jadący konno jenerał-gubernator kijowski, jenerał Drentelu, zachwiał się nagle i, pomimo pomocy, życie postradał. Był to atak apoplektyczny.

Kijów 28-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj podczas objazdu wojsk, zebranych z powodu uroczystości jubileuszowych, zmarł nagle na apopleksję jenerał-gubernator kijowski, jenerał Drentelu.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO.”

Petersburg 28-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Z soboru Izaaka udała się procesja do cerkwi św. Włodzimierza. Poświęcenie wody na Newie naprzeciw admiralicji i pokropienie sztandarów odbyło się w obecności Najjaśniejszych Państwa. Na nadzwyczajnem posiedzeniu słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności prezydował jen. Kirejew. Przemawiali: prezydujący jen. Kirejew i dr. Żywnyj. Sekretarz Arystow przeczytał hymn, napisany przez Słuczewskiego na cześć św. Włodzimierza do muzyki Hławacza.

Petersburg 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na uroczystem posiedzeniu słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności znajdowali się: poseł serbski Zimicz i dr. Żywnyj. Ostatni miał mowę po russku, w której analizował cywilizacyjne, religijne i literackie właściwości panslawizmu, oraz wystawiał panslawizm, jako ideał cywilizacyjny a nie polityczny. Inne przemówienia prezydującego jenerała Kirejewa i b. profesora Oresta Millera miały znaczenie czysto lokalne. (*Aj. półn.*)

Petersburg 28-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ambasador francuski wyjeżdża jutro wraz z rodziną na trzymiesięczny urlop. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Cetynji donoszą do *Pol. Corr.*, że chrzest syna ks. Piotra Karageorgiewicza odbędzie się z wielką uroczystością. Najjaśniejszego Cesarza Rosji, który raczył przyjąć zaproszenie na chrzestnego ojca, zastępować będzie specjalnie w tym celu delegowany poseł.

Paryż 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Rada municypalna po burzliwej rozprawie odrzuciła 40 głosami przeciw 29 wniosek komisji finansowej, aby strejkującym robotnikom przy budowlach udzielić wsparcia 10,000 franków. Następnie odrzuciła rada 49 głosami przeciw 16 wniosek uchwalenia wotum nieufności dla prefekta policji. (*Aj. p.*)

Sztokholm 28-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj rano cesarz Wilhelm opuścił Sztokholm. Król Oskar ozdobił cesarza i księcia Henryka orderem Olafa. Minister szwedzki spraw zagranicznych otrzymał order Orła czarnego. Cesarz zaprosił króla Oskara, aby był świadkiem chrztu nowonarodzonego syna cesarskiego. (*Aj. półn.*)

Berlin 28-go lipca, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **189.50** (wczoraj 188.25).— Bilety banku russkiego na dostawę **189.75** (wczoraj 188.25).

GIEŁDA.

Warszawa 28-go lipca.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś różnorodne szacowania, a mianowicie: 188.25 w płaceniu, 188.50 i 188.75, równe 53.12$^1/_2$, 53.05 i 53 bez kosztów. Nadto nadeszła depesza, zaznaczająca cokolwiek lepszą tendencję giełdy berlińskiej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dosyć wysokim kursem 53.40 za wpłatę w Berlinie, lecz obniżyło stopniowo tę cenę do 53.22$^1/_2$ z powodu braku interesów. Przed zamknięciem czynności zaczęto kupować krótki Berlin, skutkiem czego kurs podniósł się do 53.30 (równia 187.60 bez kosztów). Różnica pomiędzy początkowym i końcowym kursem dzisiejszego posiedzenia wynosiła 10 kop., a przy uwzględnieniu kursu końcowego giełdy wczorajszej 75 kop. na korzyść rubli. Dostawy zbywano: trzymiesięczne z odbiorem codziennym do woli kupującego po 54, z odbiorem stałym za trzy miesiące i z odbiorem stałym w d. 31-ym października po 53.55. Za dostawy z odbiorem do końca sierpnia r. b. do woli kupującego żądano 53.40.

W obcych walutach ruch niewielki.

Za krótki **Berlin** żądano 53.50, otrzymywano zaś po 53.40, 53.35, 53.30, 53.25, 53.22$^1/_2$ i 53.30.

Londyn krótki 10.87$^1/_2$ w żądaniu nominalnem.

Paryż krótki 43.20 w zaofiarowaniu, bez pokupu.

Wiedniem krótkim obracano po 87.15, żądając 87.60.

W papierach obroty bardzo niewielkie, przy dążności ospałej.

Kupiono parę tysięcy listów likwidacyjnych w sztukach po rs. 500 po 89.45, żądając po 89.75 i 89.50, stosownie do wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczki chciano zbyć po 100 I em. i 99 II i III em., nie znajdując odbiorców.

Pożyczki premjowe bez ruchu.

Nowej pożyczki czteroprocentowej sprzedano kilka tysięcy po 82.60, żądając 82.75.

Ulokowano kilka tysięcy listów zastawnych ziemskich I ser. po 99.70, oraz kilka tysięcy V ser. po 98.80 i 98.85, przy chęci osiągnięcia 100 za I ser. i 99 za cztery następne serje.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 99.25, 98, 97.54, 97.30 i 97.25, względnie do serji.

Zabrano drobnostkę listów zastawnych m. Łodzi III ser. po 91.75.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek mocniejsze.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Suche produkty browarne. W jęczmieniu pod względem hadlowym panuje zupełny zastój. Według zdania okolicznych rolników tylko wcześnie i późno siany jęczmień wyda pożądane plony; siany w porze średniej nie zapowiada się pomyślnie. Za pośląd jęczmienny płacono 65 kop. za pud. Słodu dwurzędowego w wyborowym gatunku sprzedano kilka partji po rs. 1 kop. 75 za pud. Z wyjątkiem popytu na trzyletni chmiel, panuje cisza w tym produkcie.

Skóry wołowe na targu praskim bez zmiany w cenie. Skórki cielęce waszawskie od rs. 2.25 do 3.60 za parę. Skórki cielęce prowincjonalne od rs. 21 do 22 za pud. Skóry końskie od rs. 4 do 5.70 za sztukę.

DOLINA SZWAJCARSKA 2259
Jutro, w niedzielę, dnia 29 lipca 1888 r. i dni następnych codziennie, w przejeździe do Petersburga odbędą się Koncerta Wiedeńskiego Damskiego Kwartetu na waltorni, siostr Drobil i Harrer ze współudziałem Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. Początek o godz. 6 i pół.

— Dr *Turkiewicz* powrócił z Ciechocinka i przeprowadził się na ul. Kruczą 13. (2212)

— Dr *Adam Podolski* otworzył gabinet dentystyczny przy ulicy Marszałkowskiej 129. Przyjmuje chorych codziennie od godziny 10-ej do 6-ej po południu. (2217)

— Dr *Funk* przeniósł mieszkanie na Królewską nr 47. (2091)

— Dr *T. Heryng* przeprowadził się na ul. hr. Kotzebue nr 10. Przyjmuje od 4—6-ej. (789)

Dentysta *J. Baumgart*, Żelazna Brama nr 4 przy ogrodzie Saskim. Wprawia zęby sztuczne, leczy, plombuje i reperuje za możliwie przystępne ceny. 2174

— *Stanisław Kwapiński*, adwokat przysięgły, przeprowadził się do domu nr 11 przy ulicy hr. Berga. (2213)

— Pierwsza specjalna Malarnia artystyczna na szkle *J. KOSIKIEWICZA*, przeniesiona *na ulicę Leszno nr 60 w Warszawie.* 2262

— Zakład pogrzebowy *Pelczyńskiego*, Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (2199)

— *Szkoła męska B. Germajze* przeniesiona z ulicy Dzikiej na ulicę Świętojerską do domu W. Nadziei nr 30. Zapis uczniów przychodnich i pensjonarzów, odbywa się od godz. 9 do 12 i od 4 do 6-ej wiecz. 2256

— Magister Prawa i Administracji *Zygmunt Justmann, adwokat przysięgły* Okręgu Izby Sądowej Warszawskiej, otworzył kancelarję w m. *Kole* gub. Kaliskiej przy ulicy Kaliskiej w domu p. Taubnera naprzeciwko Fary. 2208

— Kwit rekrucki do sprzedania. O warunkach dowiedzieć się można w biurze notarjusza Skordeli w Kijowie. (796)

WEZWANIE.

Uprasza się autora artykułów zamieszczonych w nrze 21 i 27 „Prawdy" i w nrze 22 i 30 „Przeglądu tygodniowego", skierowanych przeciwko p. Fragetowi, o wyjawienie swego nazwiska, gdyż posądzeni o to niesłusznie urzędnicy w liczbie 11-tu, w dniu 1-ym b. m. dostali wypowiedzenie miejsca, pozostali zaś 14-tu są zagrożeni dymisją, jeśli do 1-go sierpnia nie wskażą autora. Zagrożeni utratą bytu urzędnicy, proszą autora o nadesłanie listu do Kurjera Warsz. pod znakiem „Autor". 2257

LOKAL NA HOTEL

około 50 pokoi na I-szem piętrze przy pryncypalnej ulicy, w bliskości dworca dr. żel. warszawsko-wied. i bydg. do wynajęcia od 1-go października r. b. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Senatorska 26.

— Dr *St. Bulikowski*, ordynować będzie w r. b., jak zazwyczaj, od 3 maja do końca września w *Gleichenbergu.* (345)

467 *Obicia papierowe najświeższych deseni w różnych gatunkach po cenach przystępnych, poleca Skład fabryczny pod firmą J. FRANASZEK*
15 Krakowskie-Przedmieście 15.

Zarządzający Głównym Składem
Zakładów Żyrardowskich
na Krakowskiem Przedmieściu
L. BUŁAKOWSKI,
wyjechał dzisiaj do Wiednia i Paryża po zakup modeli i nowości na sezon jesienny i zimowy. 799

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

Na przewóz wagonowych transportów węgla kamiennego ze stacyj Sosnowice, Granica, Dąbrowa i Strzemieszyce drogi żel. warsz.-wiedeńskiej do stacji Iłłowo transito w kierunku przez Warszawę, ustanowioną została specjalna taryfa z dnia 10 (22) lipca 1888 roku. O wprowadzeniu w wykonanie rzeczonej taryfy na kierunku przez Iwangród, nastąpi oddzielne ogłoszenie. 797

MANOMETRY
najlepszej konstrukcji i pod gwarancją, wyrabia i reperuje
769 **L. Sarnecki**
w Warszawie, ul. Łucka Nr 6.

Worki. Opony, Płótna sur. Nici, Szpagat szary i kolor.
poleca najtaniej
Ludwik Riedel
14 Graniczna 14. 1209R

W Niedzielę d. 29 Lipca 1888 r.
POMARAŃCZARNIA.
WIELKI KONCERT
Orkiestry nowo zorganizowanej pod dyrekcją **G. Lanckorońskiego.**
Wejście **kop. 10 kop.** 1052
Dzieci i uczniowie płacą połowę.
W antraktach koncertu grać będzie
ORKIESTRION
Początek koncertu o godz. 5-ej.

Główny Skład
Trumien Metalowych,
Wieńce i Gerlandy oraz **Kwiatki** pojedyńcze, metalowe i porcelanowe. **Fabryka Lamp, Latarń i wyrobów Metalowych F. TRELLE,** Nowy-Świat № 70. r1243

☞ Pomimo to, że Szanowni Panowie Piekarze, tak fachowi jak i przedsiębiorcy znają zdolność p. Fijałkowskiego w stawianiu piekarskich pieców, to jednakże przejęty wdzięcznością za to, że piec u mnie przez niego postawiony z jego synem Ludwikiem Fijałkowskim, z którego jestem bardzo zadowolony i nie mogę się powstrzymać aby mu nie wynurzyć publicznego podziękowania. 1048
JAN SZOLC,
Majster Piekarski.

MAJĄTEK

włók 24, zagospodarowany, bez serwitutów, z ładnym domem murowanym, z dwoma dużemi ogrodami fruktowemi, zabudowania gospodarcze murowane, z inwentarzem żywym i martwym, jest do sprzedania przystępnie bez pośrednictwa; o szczegółach dowiedzieć się: ulica Złota № 2, mieszkania № 5, od godziny 12 do 2-ej po poł. 1047

Zakład Mleczny
w Ogrodzie Krasińskich,
egzystujący od lat 25-ciu ciągle pod jednym i tym samym kiernnkiem, poleca i nadal Szanownej Publiczności wszelkie produkta w zakres mleczywa wchodzące, w doborowych gatunkach. Ceny umiarkowane. 1055

☞ **Warszawskie Stowarzyszenie Sprzedaży Owoców**
kupuje Owoce w dobrym gatunku.
Porozumiewać się uprzednio.
Chmielna 26. 1224

6. KRÓLEWSKA 6. 29. NALEWKI 29.
Telefon Nr 18. Telefon Nr 19.
DROGA ŻELAZNA WARSZAWSKO-TERESPOLSKA
zawiadamia, że z d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1888 r., otwiera
STACJĘ MIEJSKĄ
w Warszawie, przy ul. Królewskiej w domu Nr 6, Telefonu Nr 18.
Na Stacji Miejskiej uskutecznia się:

1. Sprzedaż biletów osobowych na stacje drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, tudzież dróg pozostających z nią w bezpośredniej komunikacji pasażerskiej, których wykaz na Stacji Miejskiej wywieszonym zostanie.
2. Przyjmowanie bagażu i towarów, tak zwyczajnych jak pospiesznych, do ekspedycji na stacje dr. żel. Warsz.-Terespolskiej oraz dróg, po za nią leżących, z wydaniem ekspedjentom kwitów bagażowych, listów frachtowych, dowodów zaliczeniowych i t. p.
3. Wydawanie adresantom zarówno bagażów jak i towarów zwyczajnych i pospiesznych, przybyłych ze stacyj drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej lub dróg, po za nią położonych.
4. Przyjmowanie i wydawanie bagażu i wszelkich towarów w mieszkaniach prywatnych, składach, sklepach, hotelach i t. p., przyczem pp. Ekspedjenci proszeni są o podawanie we frachtach dokładnych adresów odbiorców.

Uwaga. Stacja miejska ma prawo odmówić przyjęcia przedmiotów wielkiej wagi, jako też objętości swoją przewyższających rozmiary środków jej przewozowych i t. p.

5. Ubezpieczenie towarów od ognia w czasie przebywania na Stacji Miejskiej i od zagubienia w ciągu drogi.
6. Opakowywanie towarów wszelkiego rodzaju, oraz przyjmowanie takowych na skład.
7. Stacja Miejska zawiadamia interesantów o zrealizowaniu wystawionych za jej pośrednictwem zaliczeń, które wszakże z zasady ogólną, wypłacają się w Kasie Głównej Towarzystwa drogi żel. Warsz.-Terespolskiej przy ulicy Mazowieckiej Nr 22. Wszelkie zlecenia przyjmują się zarówno ustnie, jak piśmiennie i telefonem.

Dla dogodności pp. Ekspedjentów otworzoną została filja na Nalewkach pod Nr. 29, zaopatrzona w telefon Nr 19, która zajmuje się wyłącznie przyjmowaniem zleceń i komunikowaniem ich Stacji Miejskiej. 1241r

500 rs. nagrody, za wyrobienie posady młodemu, inteligentnemu człowiekowi żonatemu, posiadającemu języki: polski, ruski, niemiecki, francuzki. Rekomendacja poważnych osób. Dyskrecja zapewnia się. Oferty w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. P. 14432

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 10, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 14395

Apteczne materjały, farby, poleca najtaniej skład Ksawerego Nickiego. Plac Św. Aleksandra 7. 5763

Bile. Piramidka 48, zwyczajne 17 rs. Zamówienia przyjmuje Różycki. Ulica Przejazd 6. 14631

Bryczka ładna do sprzedania na cztery lub sześć osób w składzie węgli. Krucza 27, tamże potrzebny wóz węglowy. 41101

Bryczka do sprzedania zupełnie nowa, na resorach, parokonna. Wiadomość Wilcza № 57, m. 1. 14522

Do sprzedania szeslong, sześć krzeseł, fotel rs. 30 i kredens. Marjańska № 11, mieszkania 3. 14648

Do sprzedania meble używane, dwa łóżka nowego fasonu. stolik do robót damskich, komoda i para szaf dębowych, meble powyższe robione są urzędownie, tanio. Ulica Oboźna № 9, m. 2. 14419

Do sprzedania kredens urzędowej roboty. Sienna № 80, m. 14. 14542

Dywany najróżnorodniejsze, dywaniki przed łóżka od 150 kopiejek, serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe, ceratę, poleca tanio Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 1381

Fortepian Małeckiego do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 44, m. 16. 14642

Fortepian Kerntopfa mało używany z pięknym tonem, do sprzedania. Nowy-Świat № 52. Nowicki. 14649

Fortepian nowy krótki koncertowy, do sprzedania rs. 300. Muranowska 33, mieszkania 6, 1649

Fortepian krótki z blatem metalowym do sprzedania za rs. 150. Długa № 25, w lombardzie. 14466

Fortepian fabryki Kralla Sejdlera, do sprzedania. Śliska 7, m. 3. 14517

Garnitur mebli, szafy, łóżka, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 14520

Garnitur machoniowy mało używany, kryty, kanapa, dwa fotele, sześć krzeseł, stół rs. 75. Grzybowska 24. Stolarz. 14652

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820

Ktoby miał wózek dla chorego w dobrym stanie, raczy przysłać swój adres na Warecką 9, m. 44. 14558

Meble tanio. garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 13307

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 14281

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 14463

Meble z sali, jadalnego, lustra w złoconych ramach, biurko damskie, męzkie, szafa orzechowa i inne do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Dzika № 1, stróż wskaże. 14526

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 14611

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 10. 14391

Maszynę ręczną sprzedaje za przystępną cenę. Wiadomość w kiosku Hoża. 1646

Maszyna parowa Kozłowa, żądaną jest, używana, w dobrym stanie, o sile 15—20 koni parowych. Oferty w kantorze pod lit. W. P. U. 2938. 14459

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być i częściowo sprzedane, cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego placu № 13. 1663

Naturalnych świeżych pierzy i puchu dostanie w magazynie pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2. Skład przy magazynie znakomicie zaopatrzony. 14455

Posadzka fornierowana dokładnej roboty sucha, jest do sprzedania na trzy salony tanio. Złota № 68. 14629

Pianino nowe zostawiono na sprzeedaż u introligatora Krochmalskiego. — Nowy-Świat 34, m. 10. 14557

Poszukuje się pianina w cenie około 200 rs. Adresy proszę zostawić w składzie win p. Meyessona, Graniczna 4. 14440

Sprzedaje szeslong, krzesła, fotel duży. Plac św. Aleksandra № 18, stróż domu wskaże. 14351

Sprzedam wszelkie przybory do robienia kwiatów. Zielna 13, m. 11. 14656

Szafy rozbierane dębowe do garderoby, ładne. Cena nizka. Chłodna № 10, lewa oficyna. 14650

Trzechmiesięczne wyżły czystej rasy polskiej do sprzedania. Twarda 53, mieszkania 17. 14599

Wyżły szczenięta rasy ceter, mopsy, tanio do sprzedania. Ogród zoologiczny. 14632

Waga amerykańska do ważenia bez gwichtu bardzo praktyczna. Kasa ogniotrwała prawie nowa. Wóz drągowy i sikawka ręczna do sprzedania. Leszno 23, mieszkania 27. 1654

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli orzechowy utrechtem kryty prawie nowy i lustro tremo z blatem marmurowym. Wiadomość ulica Sienna № 91 domu, stróż miejscowy wskaże. 14659

50 sztuk skopów zupełnie zdrowych, zdatnych do chowu, jest do sprzedania w Bramkach pod Błoniem. 14427

Interesa handl. i majątk.

Do majątku mórg 225 nie obdłużonego, obsianego, poszukiwany jest wspólnik z rs. 1,500. Jerozolimska 27, m. 16. 14618

Domek do sprzedania w Warszawie. Wiadomość ulica Żytnia № 26. 14643

Dom do sprzedania z oficyną i ogrodem fruktowym na Nowej Pradze przy ulicy Strzeleckiej № 69, lit. A. policyjny № 20. — Wiadomość na miejscu. 13430

Do sprzedania sklep korzenny dawno egzystujący, w dobrym punkcie, bardzo tanio. Twarda № 28, sklep kolonjalny. 14598

Do sprzedania majątki różnej wielkości dobrze zagospodarowane bez długu do zamiany na majątek mniejszy lub dom w Warszawie. 13,000 rs. potrzebne na dom w Warszawie po Towarzystwie. Dom w mieście Łodzi do sprzedania lub zamiany na majątek. Wiadomość Szpitalna № 5, w kawiarni, od 10—11 i 6—7 godziny. Pośrednictwo wyłącza się. 14474

Do sprzedania dom drewniany obszerny, w dobrym punkcie, miejscowość odpowiednia na budowę fabryki. Wiadomość Nowolipie № 14, m. 6. pierwsze piętro, rano od 11 do 12, a po południu między 3 a 4. 14314

Folwark włók cztery, kompletnie urządzony, z ładną rezydencją, blizko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. Kantor Kurjera „A". 14401

Korzystny interes na pierwszorzędnej ulicy za rs. 2,000 do odstąpienia. Wiadomość poste-restante T. J. 14340

Magle do sprzedania w każdym czasie. — Leszno № 27. 1629

Magle w dobrym punkcie do sprzedania tanio. Ulica Dzielna 17. 14630

Na dogodnych warunkach kolonja w Grochowie przy szosie, około dwóch morgów z dużym ogrodem fruktowym, zdatna na willę lub interes przemysłowy. Oferty do biura ogłoszeń Senatorska 26, pod A. O. 1661

Plac obszerny do wydzierżawienia przy ulicy Siennej od 1-go października. Wiadomość w biurze właściciela domu, Miodowa № 15. 1659

Potrzebny jest wspólnik chrześcianin do interesu przedstawiającego kolosalne korzyści z kapitałem rs. 3,000. Wiadomość ulica Marszałkowska 114, mieszkania 42, od 9 do 11 rano. 1651

Poszukuję majątku od 5 do 20 włók na zamianę domu. Zielna 9, m. 2. 14561

Pracownię haftów chcę nabyć. Oferty szczegółowe w kantorze Kurjera pod lit. H. J. 14358

Posesja narożna murowana z placem do budowy 4,000 łok. kwadr. do sprzedania.— Ciepła 1, m. 5. 14488

Restauracja do sprzedania z powodu śmierci właściciela, w dobrym punkcie i na dobrych warunkach. Wiadomość na miejscu. Elektoralna № 21. 14433

Rubli 150,000 do ulokowania na hipoteki i weksle. Zielna 9, m. 2. 14562

Sklep spożywczy do odstąpienia. Browarna № 6. 14602

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę z powodu otrzymanej posady i nagłego wyjazdu. Komorne bardzo tanie i w dobrym punkcie. Wiadomość ulica Wilcza № 9. 14636

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania, mieszkanie przy sklepie ładne i dogodne. Ulica Smolna od Nowego-Światu № 16. 14657

Sklep korzenny № 9, ładnie urządzony, do sprzedania. Nowolipie 26. 1647

Sklep korzenny z kantorem pism w dobrym punkcie, do odstąpienia. Wiadomość Leszno № 12, w zakładzie kapeluszniczym. 14445

Sklep wiktuałów do sprzedania przy ulicy Smoczej № 17. 14264

Lokale.

Apartament złożony z 8 pokojów, pokoju kąpielowego, przedpokoju, kuchni, na 1-m piętrze, jak również lokale po 3 pokoje z wygodami, do wynajęcia od każdego czasu lub od 1 października r. b. Wiadomość na miejscu, Wspólna № 39. 14250

Do wynajęcia pokój umeblowany na parterze. Włodzimierska № 6. 14613

Do wynajęcia w każdym czasie w domu № 28 przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła, 6 pokojów, na 1-m piętrze, od frontu, które mogą być podzielone na dwa lokale, na jaki bądź: kantor lub na prywatne mieszkanie, oraz dwa małe lokale, na parterze. Zlewy i wodociągi. Wiadomość u stróża. 1650

Do wynajęcia od każdego czasu przy ulicy Nowolipki № 46,—lokal na 1-m piętrze, od frontu, składający się z 5-ciu obszernych pokojów za rs. 550 rocznie. Sklep z pokojem, za rs. 225 rocznie. Stajnia z wozownią, za rs. 150 rocznie. Wiadomość u stróża. 1642

Do wynajęcia od każdego czasu przy ulicy Nowolipie № 25, 3-ci dom od Karmelickiej, lokal na 2-m piętrze, od frontu, składający się z pięciu pokojów, przedpokoju, kuchni, łazienki, wodociągu, zlewu, piwnicy i góry wspólnej, za rs. 600 rocznie. Wiadomość u rządcy. 1641

Do wynajęcia od każdego czasu lub od 1 października lokal złożony z 7 pokojów, przedpokoju, kuchni, wanny z przynależącym ogródkiem i osobną pralnią. Wiadomość na miejscu, Hoża № 22. 14249

Do wynajęcia zaraz lub 1 października lokal złożony z 5 pokojów, pokoju dla służby przedpokoju, pasażu, z dwoma komórkami, kuchni, piwnicy i góry. Wiadomość u rządcy domu. Ordynacka 8. 14416

Do wynajęcia od 1 października 1888, przy ulicy Podwale № 28, trzy pokoje z kuchnią, piwnicą, na traktjernię, egzystującą przeszło 17. Różne sklepy. Wiadomość u właściciela na 2-giem piętrze, lub w handlu skór, przy ulicy Świętojańskiej № 12. 14308

Instytutowa 6, do wynajęcia zaraz, trzy lub sześć pokojów, od św. Michała 5 lub 6 pokojów, albo obydwa lokale połączone, stajnia i wozownia. 1658

Mężatka inteligentna, w średnim wieku, z córeczką, poszukuje mieszkania z całodziennem utrzymaniem, przy zacnej familji. Uprasza o podanie ceny. Ofer. pod O. B 14655

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje, oraz wozownia. 1657

Potrzebne 2 pokoje, kuchnia, w środku miasta. Oferty pod E. M. 14654

Pokój umeblowany, przy famlji, z oknem na ogród. Smolna 24, m. 7. 14651

Pokój dla osoby przyzwoitej. Marszałkowska 105, m. 8. 14623

Pokój z balkonem i kuchnią jest do odstąpienia. St. Otwock, wiadomość u p. Kowalskiej, na miejscu. 14620

Pomieszczenie dla panienki, fortepian na miejscu. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 14624

Pokój dla kawalera do wynajęcia, z samowarem, meblami, usługą lub bez. Cena przystępna. Topiel 16, mieszkania 19, (od rogu Oboźnej). 1628

Potrzebne są zaraz 2 pokoje z kuchnią, lub 3 pokoje bez kuchni, w okolicach placu Teatralnego, na parterze lub 1-m piętrze, w cenie do 300 rs. Adresy pod B. M. składać w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 1653

Pokój przy familji, z meblami lub bez, 1-e piętro, róg Marszałkowskiej i Próżnej 147, stróż wskaże. 14545

Pokój z osobnem wejściem. Hoża № 13, m. 20. Tamże obiady prywatne. 14412

Pokój umeblowany, z balkonem, na pierwszem piętrze, od frontu, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 40. 1633

Sklep z pokojem do wynajęcia. Ulica Miodowa 15. 1656

Sklep duży z pokojem, przedpokojem i kuchnią, lub też sam sklep, do wynajęcia zaraz, u właściciela d., Nowolipie № 17. 14637

Sklep i 2 pokoje z kuchnią, są do wynajęcia w każdym czasie. Nowy-Świat № 32, wiadomość w sklepie mydlarskim. 14435

Salon duży o dwóch oknach, z gabinetem, pzzedpokój, od frontu, wejście paradne, za rs. 22 miesięcznie. Chmielna 31. Wiadomość na miejscu. 1645

Sklep z oknem wystawowem, pokojem i kuchnią do wynajęcia od października. Marszałkowska 114. 1640

Stajnie i wozownie po wynajmie karet i powozów są do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 59. 14421

Sklep z mieszkaniem, składające się z dwóch pokojów i kuchni, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 59. 14422

Sklep po rękawiczniku zaraz do wynajęcia Ulica Świętokrzyzka 6, od Nowego-Światu, wiadomość u właściciela. 14566

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 14511

Zaraz potrzebne jest mieszkanie umeblowane, składające się z 6-u lub 7-u pokojów. Oferty w kantorze Kurjera pod „Mieszkanie zaraz." 14605

2, 3, 4, 5 pokojów frontowych, widnych, obszernych, z przedpokojami, kuchniami, i wodociągami, płatnych miesięcznie, zaraz do wynajęcia. Wielka 45, między godziną 4-tą a 7-mą. 14515

5, 3, 2, 1 pokoje umeblowane lub nie. Ul. Próżna 7. 14317

12 Miodowa, świeżo restaurowane różne lokale, piwnice na wina. 14226

54 Śliska, piękne mieszkania, od 7-u do 2-ch pokojów do najęcia. 1660

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Sobieska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, ceny nizkie. Bednarska 17. 14431

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Chmielna 33, m. 17. 14347

Amator, który pragnie obeznać się dokładnie ze sztuką fotograficzną, za odpowiedniem wynagrodzeniem poszukuje fotografa wykwalifikowanego we wszystkich czynnościach w zakres fotografji wchodzących. Warunki w kantorze niniejszego pisma sub „Fotograf. 14552

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje damy spodziewające się słabości, mieszkanie z komfortem, łazienką. Zielna 9, mieszkania 3, pierwsze piętro. 14560

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Bednarska 21. 14228

Fotografje najtaniej starannie wykończone, także pospieszne we dwie godziny wykonywa zakład, Chłodna 12. 14576

Grób na Powązkach w 1-ej bramie, pojedyńczy, bardzo tanio jest do sprzedania. Aleje Jerozolimskie 25, m. 9. 1662

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obstalunek. 1514

Magazyn mebli, oraz zakład stolarski i tapicerski przyjmuje wszelkie obstalunki, na urządzenie mieszkań, po cenach przystępnych. Nowy-Świat 39. K. Rabong. 1582

Obiady prywatne, doskonałe, po 30 i 50 kop. Bednarska 23, mieszk. 19. 14627

Obiady prywatne, hygieniczne, smacznie przyrządzone, u byłej obywatelki ziemskiej. Chmielna № 29, mieszkania 16, w oficynie. 14534

Przybłąkał się pies, mops, przy ulicy Złotej pod № 32. Właściciel może odebrać, stróż wskaże. 14641

Rękawiczki mocno szyte we wszystkich gatunkach, poleca fabryka rękawiczek J. Lukrec, Tłomackie № 3, ceny fabryczne. 1577

Wyżeł maści żółtej, 18 lipca zginął, odprowadzić proszę na ul. Hożą pod № 26, m. 12, za wynagrodzeniem. 14538

Zaraz pokój umeblowany, z przedpokojem, samowarem i usługą; tamże do sprzedania kredens orzechowy, stół, otomana, markiza i duży kocioł miedziany. Królewska № 1, mieszkania 11. 14572

Żałobne kapelusze najgustowniejsze i najtańsze w magazynie M. Zadora. Niecała 14, piętro 1-e. 13979

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny 1147c (nowy 9). Дозволено Цензурою 1(Варшава (28) Іюля 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).